
6. Wybory do sejmiku województwa lubuskiego w 2024 roku. Zmieniło się wiele, by wszystko pozostało po starym

DOI: 10.71433/2025.89.5.06

Michał Jacuński¹

Uniwersytet Wrocławski

Praca opublikowana na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0).
Skrócona treść licencji na <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Cytuj jako: Jacuński M., *Wybory do sejmiku województwa lubuskiego w 2024 roku. Zmieniło się wiele, by wszystko pozostało po starym*, [w:] R. Alberski, M. Cichosz, D. Szczepański (red.), *Gra o regiony 2024. Wybory do sejmików województw w Polsce*, Wałbrzych 2025, s. 68-80.

6.1. Sytuacja polityczna w sejmiku wojewódzkim w kadencji 2018–2024

Wybory w 2018 r. doprowadziły do potencjalnie trudnej sytuacji negocjacyjnej podmiotów zainteresowanych uczestnictwem we władzy wykonawczej w regionie. Bardzo dobre wyniki wyborcze osiągnęli przedstawiciele konkurującego duopolu KO-PiS, a trzecim istotnym graczem politycznym miał szansę zostać komitet Bezpartyjni Samorządowcy (BS). Zanotowano spadek poparcia PSL i dalsze słabnięcie w regionie lewicy (SLD)². Wariantów koalicji było kilka, biorąc pod uwagę, że BS stali się jęczyczkami u wagi. W wyniku negocjacji politycznych po wyborach zawarto umowę koalicyjną i zrealizowany został scenariusz ponownego powołania koalicji KO + PSL + SLD, która zyskała status koalicji większościowej i nadwyżkowej. Kontynuowano więc koalicję z poprzedniej kadencji 2014-2018. Liczebność koalicji wyniosła 18 na 30 radnych, dlatego że po wyborach z BS do PSL przeszła jedna z radnych, której zaofiarowano stanowisko przewodniczącej sejmiku. Ruch ten pozbawił BS i PiS inicjatywy koalicyjnej i spowodował, że podmioty te przeszły do opozycji³.

Porozumienie polityczne w poprzedniej kadencji samorządu zakładało następujący podział miejsc w zarządzie województwa: marszałek i jeden członek z PO, dwóch wice-marszałków z PSL, jeden członek zarządu z SLD. W zarządzie województwa lubuskiego

¹ ORCID: 0000-0002-6492-4945.

² *Wyniki głosowania do sejmiku*, https://wybory2018.pkw.gov.pl/pl/geografia/080000#results_vote_council [dostęp: 10.08.2024].

³ M. Jacuński, *Skuteczna obrona koalicji rządzącej przed szarżą polityczną pretendentów. Wybory samorządowe do sejmiku województwa lubuskiego*, [w:] R. Alberski, M. Cichosz (red.), *Gra o regiony 2018: wybory do sejmików województw*, Wrocław 2020, s. 56 i nast.

znaleźli się: Elżbieta Anna Polak (KO) – dotychczasowa marszałek województwa, Marcin Jabłoński (KO), dwóch wicemarszałków z PSL, tj. Stanisław Tomczyszyn oraz Łukasz Porycki (osoba spoza sejmiku, bez mandatu radnego), oraz Tadeusz Jędrzejczak z SLD. Zarząd w tym składzie funkcjonował do 13 października 2023 r., kiedy to marszałek Polak zrezygnowała z funkcji. Powodem tej decyzji był udział w wyborach parlamentarnych⁴. Polak była liderką listy KO do sejmiku w okręgu lubuskim i uzyskała mandat posłanki X kadencji. Na stanowisku marszałka poślankę zastąpił Marcin Jabłoński, który na funkcję marszałka powrócił, bo pełnił już ją w latach 2008-2010. Miejsce w zarządzie z ramienia KO uzupełnił Grzegorz Potęga, jeden z radnych.

W kadencji sejmiku działały początkowo cztery kluby radnych: Bezpartyjnych Samorządowców, Koalicji Obywatelskiej (Platforma/Nowoczesna), PSL oraz PiS. Radnych SLD było dwóch i nie mogli powołać własnego klubu. W trakcie kadencji doszło do zmian w klubach, które były wywołane m.in. ruchami na ogólnopolskiej scenie politycznej oraz lokalnymi przetasowaniami kadrowymi. Skład klubów PO/PiS/PSL nie uległ istotnym zmianom, natomiast Lewica powołała własny klub, powiększając się z dwóch do trzech radnych⁵. Powstał ponadto klub Samorządowe Lubuskie, zrzeszający radnych wyłonionych z BS, którzy związali się z nowymi podmiotami, jak Polska 2050 i Ogólnopolska Koalicja Samorządowa⁶. Dwóch radnych pozostało niezrzeszonych. Bezpartyjni Samorządowcy współtworzyli początkowo klub dzięki wsparciu stowarzyszenia Lepsze Lubuskie, z którym związany był Sławomir Kowal⁷. W wyborach w 2018 r. uzyskał reelekcję, zostając wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym klubu BS. Inny z radnych sejmiku, Edward Fedko, działał w Sojuszu Lewicy Demokratycznej, w którym był m.in. liderem ugrupowania w województwie lubuskim. W 2016 r. przeszedł do klubu radnych Bezpartyjni Samorządowcy i zrezygnował z członkostwa w partii. W 2018 r. uzyskał mandat radnego z ramienia Koalicji Obywatelskiej, z której w lipcu 2020 r. przeszedł do klubu Samorządowe Lubuskie. Miniona kadencja była przez większość czasu stabilna, wiele zmian zaszło w 2023 r. w związku z wyborami parlamentarnymi. Zmiana składu sejmiku była widoczna. Przez 30 miejsc w kadencji przeszło 35 radnych, którzy zmieniali się m.in. ze względu na wygaszanie mandatów.

W zakresie programowym i realizacji obietnic wyborczych po wyborach 2018 r. władze województwa finansowały istotne dla regionu projekty dotyczące ochrony zdrowia, jak np. rozpoczęcie budowy i otwarcie Centrum Zdrowia Matki i Dziecka w Zielonej Gó-

⁴ A. Łukasiewicz, *Polak ponownie w sejmiku lubuskim, czyli rozszady po wyborach do Sejmu*, <https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,30319588,polak-ponownie-w-sejmiku-lubuskim-czyli-rozszady-po-wyborach.html> [dostęp: 10.08.2024].

⁵ M. Tramś-Zielińska, *W sejmiku lubuskim powstał klub radnych Lewicy*, <https://lubuskie.pl/wiadomosci/21455>, [dostęp: 11.08.2024].

⁶ P. Bakselerowicz, *Z nami lekko nie będzie. Radni nowego klubu wystali sygnał w kierunku marszałek Polak*, <https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,26096300,samorzadowe-lubuskie.html> [dostęp: 11.08.2024].

⁷ A. Pietruszewska, *Zmiany w składzie klubu Bezpartyjnych Samorządowców*, <https://lubuskie.pl/wiadomosci/19060/zmiany-w-skladzie-klubu-bezpartyjnych-samorzadowcow> [dostęp: 12.08.2024].

rze (2018-2022), ukończenie budowy Ośrodka Radioterapii i bazy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Gorzowie Wielkopolskim. Wdrażano również projekty wsparcia kultury, tj. rozpoczęcie rozbudowy Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz modernizację Filharmonii Zielonogórskiej, dwóch teatrów i muzeów w Bogdańcu i Dobięgniewie oraz budowę Muzeum Odry w Nowej Soli. Zarząd województwa dążył również do poprawy transportu szynowego w regionie poprzez rozwijanie i rozbudowę przewozów regionalnych. Jednym z nowych tematów i wyzwań, przed którymi stanęło w minionej kadencji województwo, były depopulacja i problemy natury demograficznej.

6.2. Charakterystyka podmiotów rywalizujących w wyborach do sejmiku. Polityka kadrowa i listy wyborcze

Geografia wyborcza w regionie nie uległa zmianie. W pięciu okręgach możliwych do zdobycia było łącznie 30 mandatów radnych sejmiku. Maksymalna liczba zarejestrowanych kandydatów wyniosła 40. Do wyborów samorządowych przystąpiło łącznie dziesięć komitetów wyborczych. Liczba ta nie odbiegała od poprzednich lat, natomiast utrwalał się podział na dwie kategorie komitetów: relewantnych ogólnopolskich komitetów (5) oraz nirelewantnych komitetów ogólnopolskich (5). Listy wyborcze w wyborach do sejmiku odzwierciedlały układ głównych sił politycznych reprezentowanych w parlamencie (KO, PiS, Trzecia Droga, Lewica, Konfederacja), które mają dostęp do zasobów kadrowych, organizacyjnych i finansowych. W elekcji 2024 zabrakło komitetów zarejestrowanych wyłącznie na szczeblu lokalnym/regionalnym.

Wśród komitetów przeważały komitety powiązane lub utworzone przez partie polityczne samodzielnie lub w koalicji, tj. siedem na dziesięć, przy trzech komitetach wyborczych wyborców utworzonych przez organizacje i stowarzyszenia. Kilka wcześniejszych elekcji pokazało, że wejście w politykę regionalną nie kończyło się sukcesami dla bezpartyjnych komitetów lokalnych lub ogólnopolskich komitetów partii małych i marginalnych. Mimo że wszystkie komitety uzyskały status ogólnopolski i zapowiadały wystawienie list we wszystkich okręgach, okazało się, że nie były w stanie podjąć rywalizacji wyborczej w województwie z przedstawicielami relewantnych ogólnopolskich komitetów.

Szczególnie interesujący jest Komitet KW SLD, który zarejestrowano jako ogólnopolski. Pomimo dość oczywistego odwołania się do partii SLD (obecnie Lewica) komitet ten faktycznie reprezentował Stowarzyszenie Lewicy Demokratycznej, który swą nazwą oraz identyfikacją wizualną miał przypominać dawną partię SLD. Stowarzyszenie założyli w 2022 r. działacze dawnej partii postkomunistycznej, którzy nie zgadzali się z polityką szefa Nowej Lewicy Włodzimierza Czarzastego. Wystawienie listy w województwie lubuskim było jedną z pierwszych zapowiedzi inicjatorce SLD, Joanny Senyszyn⁸. Pomi-

⁸ W. Ferfecki, *Wielki powrót SLD. Szyld nieistniejącej partii trafi na listy wyborcze*, <https://www.rp.pl/polityka/art39907971-wielki-powrot-sld-szyld-nieistniejacej-partii-trafi-na-listy-wyborcze> [dostęp: 14.08.2024].

mo deklaracji KW SLD udało się wystawić listy wyłącznie w lubuskim, gdzie zgłoszono kompletne listy we wszystkich okręgach regionu, tj. 40 kandydatów w pięciu okręgach. Bezpartyjni Samorządowcy, którzy w poprzednich wyborach uzyskali reprezentację polityczną, ulegli daleko idącej dezintegracji i związali się z kilkoma komitetami.

Liczebność kandydatów we wszystkich okręgach wyniosła 290 na 400 możliwych miejsc do obsadzenia przez dziesięć komitetów wyborczych. O jedno miejsce w sejmiku ubiegło się blisko dziesięć osób. Zauważalne były dysproporcje w potencjale kadrowym. Sześć komitetów wystawiło po 40 kandydatów, czyli uzyskało możliwe maksimum. Cztery komitety wystawiły łącznie zaledwie 50 kandydatów, przy czym KW Stowarzyszenie „Bezpartyjni Samorządowcy” zarejestrowało listy we wszystkich okręgach, a trzy komitety zarejestrowały listy w jednym okręgu lub dwóch okręgach. Szczególnie słabo kadrowo wypadły komitety KW Ruch Naprawy Polski oraz KW Koalicja Samorządowa OK Samorząd, które wystawiły zaledwie pięciu kandydatów. Zarówno politycznie, jak i arytmetycznie taki stan osobowy nie pozwalał na odegranie istotnej roli w wyborach.

Przyjrzyjmy się, w jaki sposób realizowano system kwotowy na listach wyborczych. W wyborach kwoty płci są instrumentem wprowadzanym w celu zrównoważenia udziału kobiet i mężczyzn w organach decyzyjnych i przedstawicielskich⁹. Kodeks wyborczy¹⁰ wymaga, by liczba przedstawicieli jednej płci (odpowiednio mężczyzn lub kobiet) nie była mniejsza niż 35% wszystkich kandydatów. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zawartych we wskaźniku 5.5.1 – Odsetek kobiet zasiadających w parlamentach krajowych i samorządach lokalnych, w ostatnich latach wzrasta odsetek kobiet zasiadających w samorządach lokalnych. Odsetek kobiet w sejmikach województw wynosił w 2023 r. 30,6%, gdy na początku pomiaru w 2010 r. było to 23,6%¹¹.

Parytet na listach wyborczych kandydatów do jednostek samorządu terytorialnego istnieje i poszczególne komitety wyborcze muszą się do niego stosować. Jak podano w tabeli 6.1, wśród dziesięciu komitetów wymagany parytet był zachowany w ten sposób, że zawsze na listach było więcej mężczyzn lub po równo mężczyzn i kobiet. W żadnym przypadku kobiety nie stanowiły większości kandydatów. Równy parytet na listach wystąpił w KO, Lewicy, Stowarzyszeniu „Bezpartyjni Samorządowcy” oraz Polska Liberalna! Strajk Przedsiębiorców (PLISP). Najmniej kobiet startowało z Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców (37,5%).

Kodeks wyborczy nie określa, jaki odsetek miejsc przypada kobietom na tzw. jedynekach. Są to zwykle miejsca przeznaczone dla liderów list, zwanych lokomotywami wyborczymi, które z jednej strony dają liście potencjalnie najwięcej głosów, z drugiej są zaś miejscami zwykle biorącymi mandat. Ustawodawca nie przewiduje wymogu, aby

⁹ K. Urbaniak, *Parytety i kwoty wyborcze a Konstytucja RP*, „Przegląd Politologiczny” 2011, nr 2, s. 69.

¹⁰ Art. 425 § 3 Kodeksu wyborczego, dla którego art. 459 wskazuje odpowiednie stosowanie przepisów ustawy do wyborów do sejmików województw. Ustalono, że na liście liczba kobiet nie może być mniejsza niż 35% wszystkich kandydatów, a liczba mężczyzn nie może być mniejsza niż 35% liczby wszystkich kandydatów.

¹¹ Główny Urząd Statystyczny, *strona internetowa GUS poświęcona Agendzie 2030 i Celom Zrównoważonego Rozwoju, Wskaźnik 5.5.1 - Odsetek kobiet zasiadających w parlamentach krajowych i samorządach lokalnych*, https://sdg.gov.pl/statistics_glob/5-5-1/ [dostęp: 13.08.2024].

kobiety znalazły się na pierwszych miejscach list, ale jest to często ustalenie wewnętrzne w komitecie. Wśród komitetów, które wystawiły pełne listy (40 kandydatów), kobiety nigdzie nie stanowiły większości „jedynek”. Najbliższe równym proporcjom był PIS (dwie z pięciu „jedynek” zajęły kobiety). Komitety, które zachowały równy parytet płci i wysoki odsetek kobiet na listach, jak KO i Lewica, uczyniły liderkami kobiety w jednym na pięć okręgów. Nie znaczy to, że kobiety były marginalizowane, gdyż zastosowano inne rozwiązanie. Mianowicie układano czołówkę listy na tzw. suwak, czyli w przypadku, gdy kobieta była liderem listy, mężczyzna był wiceliderem i *vice versa*. Układ ten widoczny był w KO i Lewicy, które w czterech okręgach z pięciu zastosowały takie rozwiązanie. Żaden z komitetów nie wprowadził zasady pełnego suwaka, czyli naprzemiennego ustawienia wszystkich kandydatów i kandydatek na listach wyborczych.

Tabela 6.1. Polityka kadrowa partii politycznych – realizacja systemu kwotowego i parytetu płci na listach wyborczych do sejmiku lubuskiego (dane w %)

Lista	„Jedynka” K/M	Parytet płci kandydatów K/M	System na zakładkę lider/liderka wicelider/wiceliderka
Koalicja Obywatelska	20/80	50/50	4/5 okręgów
Prawo i Sprawiedliwość	40/60	45/55	1/5 okręgów
Trzecia Droga PSL–PL 2050 Szymona Hołowni	20/80	42,5/57,5	2/5 okręgów
Lewica	20/80	50/50	4/5 okręgów
Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy	20/80	37,5/62,5	2/5 okręgów
SLD	100 M	47,5/52,5	3/5 okręgów
Stowarzyszenie „Bezpartyjni Samorządowcy”	40/60	5 /50	1/5 okręgów
PL! SP	100 M	50/50	zarejestrowana lista w 2 okręgach
Ruch Naprawy Polski	100 K	40/60	zarejestrowana lista w 1 okręgu
Koalicja Samorządowa OK Samorząd	100 M	40/60	zarejestrowana lista w 1 okręgu

K – kobieta, M – mężczyzna.

Źródło: opracowanie własne.

Przyglądając się konstrukcji list wyborczych, można wyciągnąć kilka wniosków. Po pierwsze, większość dotychczasowych radnych sejmiku ubiegała się o reelekcję. Na listach startujących komitetów znalazło się 80% dotychczasowych radnych wojewódzkich. Wyborcy mieli więc możliwość głosować na wielu inkumbentów, którzy ponownie wystawiali się na ocenę wyborców. Po drugie, część radnych wybranych w 2018 r. postanowiła dalej działać w samorządzie, ale ubiegać się o inne stanowiska w związku z nieznaczną przebudową lokalnej sceny politycznej. Nie kandydowali do sejmiku, ale byli widoczni

w kampanii na innym szczeblu samorządowym. Niektórzy wybrali po wyborach parlamentarnych 2023 inne kariery polityczne, np. w administracji rządowej. Przypadki radnych, którzy nie ubiegali się o reelekcję, dotyczą m.in. osób, które startowały w 2024 r. na urząd burmistrza Żagania, prezydenta Nowej Soli czy radnych Zielonej Góry. Po trzeciej, część komitetów, tworząc listy wyborcze, stanęło przed koniecznością zastąpienia dotychczasowych sprawdzonych i rozpoznawalnych osób w regionie nowymi liderami. Taki przypadek dotyczył np. PO/KO. Po odejściu marszałek województwa Elżbiety Polak (PO) rolę lidera politycznego przejął urzędujący pół roku marszałek lubuski Marcin Jabłoński, startujący z okręgu ślubicko-świebodzińskiego. W okręgu zielonogórskim był marszałek w roli lokomotywy wyborczej zastąpił Sebastian Ciemnoczołowski, były wicemarszałek i szef klubu PO w sejmiku. Do sejmiku kandydował również Sławomir Kotylak, szef klubu PO w radzie Zielonej Góry. KO jako tzw. niespodzianki wskazała kandydatury, m.in. adwokata Anny Synowiec w okręgu gorzowskim czy niegdysiejszego wicewojewody z PiS Roberta Palucha i powracającego do PO, byłego radnego, Leszka Turczyniaka. Stare i nowe twarze w KO wspierali intensywnie parlamentarzyści. W konwencji Koalicji Obywatelskiej wzięli udział marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska, a także lokalni posłowie.

W dotychczasowych elekcjach PSL startowało samodzielnie i opierało swoje listy na sprawdzonych działaczach, jednak znalazło się w nowej sytuacji – koalicji z Trzecią Droga (TD) – która postawiła przed lokalnymi liderami partii konieczność mariażu i podziału miejsc na listach z Polską 2050 Szymona Hołowni. Trzecia Droga na swoje główne hasło wyborcze wybrała slogan „Nowoczesne rozwiązania, tradycyjne wartości”. Połączone siły i wspólna lista Trzeciej Drogi, zdaniem posła Stanisława Tomczyszyna, pomogłyby podmiotom „w województwie lubuskim zająć drugie miejsce w wyborach samorządowych, bo takie są notowania i taką popularnością cieszy się w regionie to ugrupowanie”¹². TD podzieliła miejsca dla liderów następująco: trzy „jedyńki” dla PSL, dwie dla PL2050.

Prawo i Sprawiedliwość od lat pozostawało w sejmiku w opozycji. Dodatkowo w 2023 r. utraciło większość sejmową, ale nie przełożyło się to istotnie na kształt list. Liderami zostali głównie dotychczasowi radni. W PiS zauważalne było również starzenie się listy. Zaledwie dwóch na 40 kandydatów miało poniżej 30 lat.

Listy Lewicy zostały skompletowane i nic nie wskazywało na problemy kadrowe, zwłaszcza że wystawiono dotychczasowych radnych i członka zarządu województwa, byłego prezydenta Gorzowa Wielkopolskiego T. Jędrzejczaka. Na czele list Lewicy do sejmiku znaleźli się także m.in. wicewojewoda Tomasz Nesterowicz oraz Sławomir Muzyka i Maria Jaworska – dotychczasowi radni województwa. Na „jedyńce” lewicy umieszczono osobę spoza polityki – „nestora zielonogórskich radców prawnych”.

Konkurencyjna wobec Lewicy lista KW SLD również wystawiła komplet kandydatów, wśród których znaleźli się m.in. działający od wielu lat w polityce bracia Wontorowie, z których jeden kilka kadencji spędził w Sejmie RP, a drugi zasiadał w sejmiku lubuskim

¹² L. Kalinowski, *Konwencja wyborcza Trzeciej Drogi. Kto wystartuje po mandaty radnych w województwie lubuskim?*, <https://gazetalubuska.pl/konwencja-wyborcza-trzeciej-drogi-kto-wystartuje-po-mandaty-radnych-w-wojewodztwie-lubuskim/ar/c1-18362279> [dostęp: 14.08.2024].

aż cztery kadencje. „Jedynkami” list komitetu wyborczego Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców w wyborach do sejmiku lubuskiego została m.in. była druga wicewojewoda lubuska, związana wcześniej z Kukiz’15 i Suwerenną Polską – Olimpia Tomczyk-Iwko – oraz prezes Ruchu Narodowego Lubuskie Krystian Pacholik. Do wyborów komitet szedł pod hasłem „Łączy nas Lubuskie”.

6.3. Rezultaty wyborów i ich konsekwencje

W porównaniu z 2018 r. w głosowaniu uczestniczyło nieznacznie mniej osób (tabela 6.2). Frekwencja zmniejszyła się z 52,2% do 49,2%. Kilkuprocentowe spadki frekwencji odnotowano w okręgach wielkomiejskich – około 5% w okręgu nr 1 (m.in. Gorzów Wielkopolski) i nr 4 (Zielona Góra i powiat zielonogórski). Wyraźnie zmniejszył się odsetek głosów nieważnych. I jest to trend, gdyż w 2014 r. lubuskie znalazło się w niechlubnym gronie trzech województw, w których odnotowano najwięcej głosów nieważnych (19,6%), tymczasem w 2018 r. odsetek ten się zmniejszył do poziomu 7,4% (mediana), a w 2024 r. było to jeszcze mniej, bo 5,8%.

Tabela 6.2. Frekwencja wyborcza oraz odsetek głosów nieważnych w latach 2018 i 2024 (dane w %)

Wyszczególnienie	Okręg nr 1	Okręg nr 2	Okręg nr 3	Okręg nr 4	Okręg nr 5	Województwo
2018	51,6	52,9	50,4	54,9	51,1	52,2
Głosy nieważne	6,2	9,1	7,4	4,3	8,2	7,4*
2024	46,9	50,9	47,0	50,1	50,2	49,2
Głosy nieważne	4,4	6,9	5,8	3,6	6,8	5,8*

* Wartość mediany.

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

W podziale mandatów uczestniczyły zaledwie trzy komitety wyborcze (tabela 6.3). Wyraźnie dualistyczny charakter rywalizacji politycznej odzwierciedliły wyniki elekcji, ale jednocześnie zaskoczeniem był brak w podziale mandatów reprezentowanej dotychczas Lewicy oraz przedstawicieli Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców (KiBS). Wyniki wielu komitetów w liczbach bezwzględnych były niższe niż w wyborach parlamentarnych. Szczególnie odczuła to Nowa Lewica (Lewica), która w lubuskim uzyskała około 47 tys. głosów w 2023 r., a do sejmiku około 29 tys. Wyniki Konfederacji nie są w pełni porównywalne, gdyż w wyborach startowała w innej konfiguracji. Komitet ten był jednym z głównych przegranych, gdyż pomimo wyniku ponad progiem wyborczym nie zyskał żadnego mandatu. Najwięcej mandatów i najlepszy wynik uzyskała KO (14 mandatów), drugie miejsce zajęło PiS (10 mandatów). Łącznie komitety te zdobyły niemal 60% wszystkich głosów i aż 80% mandatów¹³. Wynik Trzeciej Drogi (6 mandatów)

¹³ K. Hypki, *KO bierze sejmik. Mamy wyniki*, <https://zachod.pl/1002126/ko-bierze-sejmik-mamy-wyniki/> [dostęp: 15.08.2024].

z jednej strony jest dobry, bo partia uzyskała więcej mandatów niż samodzielnie PSL w 2018 r. (4) i utrzymała potencjał koalicyjny. Z drugiej zaś strony PSL systematycznie traci poparcie i szuka sposobów na zahamowanie spadków i utratę znaczenia politycznego. W województwie lubuskim udało się PSL obronić *status quo*. Dla debiutującej w wyborach samorządowych Polski 2050 wynik jest skromny, gdyż wprowadziła dwóch radnych, w tym jednego z „bogatą” przeszłością polityczną przynależności (SLD, BS, KO, Samorządowe Lubuskie). Dobrego wyniku nie powtórzyły komitety antypartyjne/pozapartyjne, w tym odwołujące się w nazwie do bezpartyjnych samorządowców. Głosy na kandydatów wielu środowisk samorządowych oraz pozostałych komitetów ogólnopolskich zostały utracone – aż 21,54% głosów przepadło. Konkurencyjne o podobny elektorat Lewica oraz SLD zyskały osobno łącznie 10% głosów¹⁴. Startując osobno i rozpraszając poparcie, oba komitety wyraźnie przegrały.

Tabela 6.3. Podział mandatów między listy komitetów w wyborach do sejmiku lubuskiego w 2024 r.

Lista nr	Komitet	Liczba głosów	Kandydaci	Mandaty	Odsetek głosów	Odsetek mandatów
5	KKW Koalicja Obywatelska	121 853	40	14 (+3)	34,73	46,67
1	KW Prawo i Sprawiedliwość	87 845	40	10 (+1)	25,04	33,33
3	KKW Trzecia Droga PSL–PL 2050 Szymona Hołowni	65 517	40	6 (+2)	18,67	20,00
4	KKW Lewica	29 220	40	0 (-2)	8,33	0
2	KWW Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy	21 885	40	0	6,24	0
nd.	KW SLD	13 169	40	0	3,75	0
6	KW Stowarzyszenie „Bezpartyjni Samorządowcy”	8 506	26	0 (-4)	2,42	0
nd.	KW P! SP	1 447	14	0	0,41	0
nd.	KW Ruch Naprawy Polski	788	5	0	0,22	0
nd.	KW Koalicja Samorządowa OK Samorząd	612	5	0	0,17	0
Razem		350 842	290	30	100	100

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

KO, wygrywając wybory, utrzymała kolejny raz dominującą pozycję w województwie lubuskim. Wyniki wyborów wskazywały, przynajmniej arytmetycznie, na kilka możliwych koalicji większościowych, zbudowanych zawsze w oparciu o KO lub PIS jako ugru-

¹⁴ Wyniki z województwa lubuskiego. Zaskakujący wynik KW SLD, <https://wiadomosci.onet.pl/lubuskie/wyniki-z-województwa-lubuskiego-zaskakujacy-wynik-kw-sld/zwhm7ey> [dostęp: 15.08.2024].

powołania inicjujące, przy wymaganej minimalnej większości 16 radnych. Przyjrzyjmy się wszystkim pięciu scenariuszom powstania koalicji. Koalicje minimalnie zwycięskie mogły powstać w trzech wariantach (tabela 6.4, wariant I, III, IV). Wystarczyło, że albo KO lub PiS przeciągnie na swoją stronę ugrupowanie z najmniejszą liczbą radnych (w wariantcie III dla KO wystarczyłoby samo PSL, w wariantcie I dla PiS konieczna byłaby koalicja z TD) lub ugrupowania te przechwycą dowolnych radnych, którzy zapewnią większość (warianty IV A i B). Dla PiS wariant koalicji z TD lub egzotyczna koalicja wydawała się możliwa i dopuszczalna, gdyż nie było instrukcji centrali partyjnych, by takich koalicji nie zawierać. Przepuszczalnie jedynie wariant V, czyli wielka koalicja KO–PiS, byłby niemożliwy do realizacji. Wielką zwycięską koalicję nadwyżkową „zgody” KO i PiS z powodu antagonizmów, polaryzacji sceny politycznej i przejścia PiS do opozycji w parlamencie można uznać za czysto teoretyczne rozwiązanie. Ze względu na dotychczasową współpracę polityczną w regionie oraz ustalenia centrali partyjnych najbardziej oczywisty i prosty do realizacji był wariant II, czyli koalicja zwycięska KO i TD, zapewniająca większość 2/3 mandatów i nadwyżkę głosów. Realizowany byłby także nadal scenariusz polityczny budowania koalicji „antyPiS”, który trwa co najmniej od wyborów europejskich 2019 r.

Tabela 6.4. Warianty budowania większości koalicyjnej w sejmiku lubuskim

Wariant	Arytmetyka większości koalicyjnej	Możliwa kompozycja koalicji większościowej	Charakterystyka koalicji
I	$10 + 6 = 16$	PiS + TD	minimalnie zwycięska koalicja z PiS jako podmiotem inicjującym i całą TD
II	$14 + 6 = 20$	KO + TD	zwycięska koalicja z KO jako podmiotem inicjującym i całą TD
III	$14 + 4 = 18$	KO + PSL	minimalnie zwycięska koalicja z KO jako podmiotem inicjującym i PSL, odstawiając TD
IV	$14 + 2 = 16$	wariant „A” KO + 2	większościowa minimalnie zwycięska koalicja z KO w wariantcie przejścia 2 radnych
	$10 + 6 = 16$	wariant „B” PiS + 6	większościowa minimalnie zwycięska koalicja z PiS w wariantcie przejścia 6 radnych
V	$14 + 10 = 24$	KO + PiS	wielka zwycięska koalicja nadwyżkowa „zgody” KO i PiS

Źródło: opracowanie własne.

Po wyborach zrealizowany został scenariusz polityczny odpowiadający wariantowi II, czyli koalicja KO z TD. Marcin Jabłoński (PO) został ponownie marszałkiem województwa lubuskiego. Wybór zarządu województwa nie był prosty i podlegał negocjacjom. Wydawałoby się, że koalicja liczy tylko dwa podmioty, ale realnie składała się z kilku partii, z których każda chciała mieć udział we władzy wykonawczej. Koalicja KO z PSL nie dysponowała większością, dlatego wybór zarządu uzależniony był od spełnienia politycznych warunków PL2050. Głosowania nad wyborem zarządu województwa odbywały się w kilku turach. Pomiędzy nimi trwały negocjacje. KO realizowała plan uzyskania dla siebie

trzech członków zarządu, z marszałkiem i wicemarszałkiem włącznie. PSL zamierzało utrzymać dwa miejsca w zarządzie, co oznaczałoby, że w zarządzie nie będzie miejsca dla przedstawiciela Polski 2050. Dlatego obsada piątego miejsca w zarządzie była punktem spornym w koalicji zarówno regionalnej, jak i rządowej. Na to stanowisko aspirowali zarówno przedstawiciele PSL, PL2050, jak i pozasejmikowej Lewicy. Negocjacje, początkowo bez udziału PL2050, trwały ponad dwa tygodnie, sesje sejmiku były przerywane. Początkowo PSL wycofało swojego drugiego kandydata (J. Urbańskiego). Wówczas nowo wybrany marszałek do zarządu zaproponował wiceprzewodniczącego Nowej Lewicy w regionie lubuskim. Oponowała posłanka PL2050, uznając, że „to jest niesprawiedliwe i nielogiczne matematycznie, żeby Lewica miała członka zarządu, a Polska 2050 nie. (...) Tak samo uważamy, że nie powinno być dwóch członków zarządu z PSL i zero Polski 2050, ewentualnie po jednym”¹⁵. Kandydatura polityka lewicy została przez radnych zdecydowanie odrzucona. Wówczas kandydował ponownie przedstawiciel PSL i uzyskał poparcie. Wybór zarządu zakończył się składem trzech członków z KO i dwóch z PSL.

Na koniec analizy wyborów przyjrzyjmy się wybranym konsekwencjom politycznym oraz wskaźnikom lokalnego systemu politycznego województwa lubuskiego, które w ujęciu porównawczym umieszczono w tabeli 6.5.

Na przestrzeni lat indeks agregacji ulegał wahaniom, ale przez cztery ostatnie elekcje nigdy nie przekroczył wartości 10 punktów. Wynik wyborów do sejmiku w 2024 r. doprowadził po raz pierwszy indeks do najwyższej wartości, tj. 15,55 punktów, która oznacza bardzo wysoką agregację władzy w sejmiku. Sytuacja ta do pewnego stopnia jest analogiczna do pierwszej elekcji w 1998 r., gdy rywalizowały dwa duże bloki wyborcze: postkomunistyczny i postsolidarnościowy.

Zaledwie trzy podmioty uczestniczące w podziale mandatów przełożyły się na najniższy w historii wynik indeksu efektywnej liczby partii na poziomie reprezentacji. Indeks ELP osiągnął wartość 2,73.

Miara stopnia rywalizacyjności wskazuje na wartość 0,72, co nie oznacza pełnej dominacji jednej z partii i wskazuje na umiarkowanie wysoką rywalizację polityczną. Konsekwencją zaburzenia proporcjonalności wyborów w wyniku działania m.in. ordynacji wyborczej i wysokiego poparcia dwóch komitetów jest współwystępowanie wysokiej nadreprezentacji i podreprezentacji politycznej. Jeśli się porówna poparcie KO i udział w mandatach, to okaże się, że Koalicja uzyskała nadwyżkę ok. 12%, a PiS 8% w stosunku do wyniku wyborczego. Oba podmioty zyskały kosztem komitetów, które uzyskały poparcie poniżej 10% i nie weszły do sejmiku. Najbardziej straciły komitety Lewicy i KiBS, których głosy przepadły pomimo przekroczenia progu wyborczego. Podmiotów tych jednak nie można sklasyfikować jako podreprezentowane, gdyż nie uczestniczyły w podziale mandatów, a przekroczyły próg wyborczy.

¹⁵ E. Gniewek-Juszczak, *Sejmik lubuski. Radni województwa wybrali członków zarządu województwa*, <https://gazetalubuska.pl/sejmik-lubuski-radni-wojewodztwa-wybrali-czlonkow-zarzadu-wojewodztwa/ar/c3-18544943> [dostęp: 11.08.2024].

Tabela 6.5. Wybrane wskaźniki lokalnego systemu politycznego województwa lubuskiego w oparciu o wyniki wyborów do sejmiku województwa lubuskiego z lat 1998- 2024

Wskaźnik	1998	2002	2006	2010	2014	2018	2024
Indeks agregacji	12,22	11,33	6,66	9,17	6,66	7,32	15,55
Indeks ELP (sejmik)	2,79	2,77	4,23	3,57	4,13	3,79	2,73
Poparcie dla pierwszego komitetu (%)	40,5 (SLD)	42,9 (SLD-UP)	28,0 (PO)	33,9 (PO)	25,4 (PO)	29,9 (KO)	34,73 (KO)
Poparcie dla drugiej partii (%)	28,3 (AWS)	13,1 (PO-PiS/SRP)	24,0 (LiD)	26,1 (SLD)	22,9 (PSL)	25,1 (PiS)	25,04 (PiS)
Stożenie rywalizacyjności	0,70	0,30	0,86	0,77	0,9	0,84	0,72
Komitet wyborczy łącznie	b.d.	13	10	10	11	10	10
Komitet uczestniczące w podziale mandatów	b.d.	5	5	4	5	5	3
Rozmiar nadreprezentacji/podreprezentacji w 2018 r.		KO 6,68/11,94	PiS 4,89/8,29	SLD-LR/ Lewica* -2,99/-8,33	PSL/TD 0,87/1,33	BS 0,13/-2,42	RN/ Konfederacja -1,67/-6,24
Rozmiar nadreprezentacji/podreprezentacji w 2024 r.							

* Wartość mediana.

Źródło: opracowanie własne.

6.4. Podsumowanie

Wynik wyborów samorządowych w lubuskim nie przyniósł zmian we władzach województwa. KO utrwaliła władzę w koalicji z TD, a PiS pozostał jedynym podmiotem opozycyjnym. Wybory do sejmiku miały wyraźnie polityczny charakter, na co wpłynął istotnie kontekst innych wyborów. Usytuowanie samorządowej elekcji między wcześniejszymi wyborami parlamentarnymi (październik 2023), które doprowadziły do zmiany władzy w państwie, i wyborami do Parlamentu Europejskiego (czerwiec 2024) mogło mieć wpływ na większe zaangażowanie sił i środków po stronie podmiotów, które dysponowały wystarczającymi zasobami i zapleczem, by prowadzić intensywną wielomiesięczną kampanię polityczną, której sejmik był jednym z ważnych etapów. KO i TD skutecznie wykorzystały swoją szansę na fali jesiennego poparcia, co nie było oczywiste, gdyż w województwie próbie wyborczej musiało poddać się kilku nowych liderów.

Warto zauważyć, że KO startowała jako komitet koalicyjny, ale *de facto* to Platforma Obywatelska – jej struktury i liderzy – utrwaliła władzę w województwie. Świadczy o tym zarówno wynik wyborczy, jak i skład osobowy sejmiku. Władzom regionalnym PO udało się zabezpieczyć kluczową pozycję i znaczenie w Koalicji Obywatelskiej. Dla Trzeciej Drogi wybory samorządowe były testem skuteczności połączenia strategii penetracji elektoratu wiejskiego i małomiasteczkowego (PSL) oraz miejskiego i wielkomiejskiego (PL2050). PSL w wyborach samorządowych tradycyjnie uruchomiło swoje struktury i działaczy lokalnych, które są najbardziej rozbudowane spośród partii politycznych w Polsce. I to PSL się ponownie udało, bo wprowadziło czterech radnych w sytuacji wewnętrznej konkurencji z PL2050. Z kolei po stronie PL2050 ujawniły się problemy kadrowe i przywódcze. Choć partia ta wypełniła miejsca na listach TD, to nie wprowadziła zupełnie nowych, atrakcyjnych twarzy i nie zbudowała podmiotowości politycznej w regionie. Brak udziału PL2050 w początkowych negocjacjach w sprawie wyłonienia władz województwa był swoistym testem politycznym na uległość, zastosowanym przez doświadczonych politycznych graczy z PO i PSL. Test ten wypadł dla PL2050 negatywnie – partia ta nie zyskała reprezentacji we władzy wykonawczej i musiała zadowolić się symbolicznymi miejscami w prezydium sejmiku oraz komisjach. W województwie nie odtworzono rządowej Koalicji 15 Października (KO–Lewica–TD), gdyż PO i PSL postanowiły zmaksymalizować zyski polityczne, czemu sprzyjał brak rządowych koalicjantów lub ich niewielka reprezentacja.

Wybory do sejmiku po raz kolejny przekreśliły szanse komitetów lokalnych, które wypadły z politycznej rywalizacji. Czy na długo? Tego nie można przesądzić, ale projekt polityczny bezpartyjnych komitetów czy komitetów samorządowych do sejmiku lubuskiego zawiódł. Na słabym wyniku Lewicy zaważyła konkurencyjna lista KW SLD. Oba komitety poniosły porażkę, a głosy wyborców lewicy niepotrzebnie rozdzieliły się. Przegranym wyborów samorządowych została Konfederacja, która przekroczyła bezpiecznie próg wyborczy, ale nie miała szansy na rozwój struktur reprezentacji w samorządzie.

Gdyby Konfederacja zyskała swoich radnych, mogłaby stanowić opozycję lub podjąć grę jako potencjalny koalicjant. Tymczasem została z niczym.

Reasumując, gdyby spojrzeć wyłącznie na skład sejmiku, można by dostrzec, że wyraźnie skoncentrował się jego skład, ograniczyły się możliwości budowania alternatywnych koalicji i zarysował się układ dwubiegunowy, z wyraźną koalicją i jednorodną opozycją. Gdy spojrzymy na nowe władze województwa, różnic względem końca poprzedniej kadencji nie dostrzeżemy. Zatem po wyborach do sejmiku w lubuskim zmieniło się wiele, by wszystko pozostało po staremu.